

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Ś. P.
LEON WOJNIUSZ
 Długoletni pracownik Sp. Akc. „Papier”
 po ciężkich cierpieniach opłaczony S. S. Sakramentami zmarł dn. 12 lutego 1934 r. w wieku lat 29
 Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 4 do kościoła Sw. Ducha nastąpi dn. 14 b. m. o godz. 5 m. 30 wiecz.
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 15-11 o godz. 9 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernańskim.
 Zarząd i Rada Spółki Akcyjnej Papier

PODZIĘKOWANIE.
 Rodzina
 & P.
Bronisława Narasimowicza
 tą drogą składa serdeczne podziękowanie ks. Florianowi Markowskiemu za wzięcie żywego i czynnego udziału w pogrzebie naszego ojca. Również dziękuję ks. kanonikom: Sperkiewiczowi, Majewskiemu, Kisielowi i wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie, oddając zmarłemu ostatnią posługę.

Zgon najstarszego weterana.
POZNAN (Pat.) W dniu dzisiejszym zmarł w Poznaniu najstarszy w mieście powstaniec roku 1863, 90-letni weteran, por. Melchior Kopycki. S. p. Kopycki chorował już od 10 lat, pozostawał na opiece swej córki.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.

Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH
 Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej, daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.
C. KASA
 Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
 Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

Min. Beck w Moskwie.
MOSKWA. (Pat.) Dziś rano przybył tu minister spraw zagranicznych Beck z małżonką. Na dworcu witali go p. ministra Becka komisarz Litwinów z małżonką, członkowie Kolegium Komisarjatu Spraw Zagranicznych: Krestinski, Stomoniakow i Kadec. przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rejonu Moskiewskiego Kaminski, wiceprezes sowieckiego moskiewskiego kwessin, komendant wojskowy Moskwy Kork, kierownik departamentu zachodniego Komisarjatu Spraw Zagr. Berezow, szef protokołu Florynski, członkowie polskiego polskiego z postem Łukasiewiczem wyżsi urzędnicy Komisarjatu Spraw Zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej. Na peronie dworca ustawiona była kompania honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego, komisarz Litwinów powitał p. ministra w imieniu rządu sowieckiego.

Prasa sowiecka o wizycie min. Becka.
MOSKWA. (Pat.) W związku z pobylem w Moskwie ministra Becka prasa sowiecka zamieszcza obszerny artykuł. „Prawda”, cytując na wstępie ustęp przemówienia ministra w komisji Senatu, dotyczący stosunków polsko-sowieckich — pisze: Społeczeństwo sowieckie zawsze witało wszystkie poczynania sprzyjające normalnym dobrym stosunkom między obu krajami. Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych świadczy o dalszym poiepszeniu się tych stosunków. Istniejąca w przeszłości naprężenia w stosunkach polsko-sowieckich poszłyby jedynie na korzyść podlegaczom wojny i bezwzględnie pogorszyłyby sytuację Polski. W miarę zaostrenia się sytuacji międzynarodowej taki stan rzeczy stawałby się coraz bardziej niebezpieczny, dając powód różnym awanturniczym elementom do traktowania Wschodniej Europy jako areny swych przyszłych awantur i do dzielenia w myśli mapy Wschodniej Europy. Konsolidacja polsko-sowieckich stosunków w ciągu ostatnich dwóch lat zadała poważny cios prowokacyjnemu planowi awanturniczych elementów, co wyszło z niemałą korzyścią dla dzieła europejskiego pokoju.

Niemcy o wizycie min. Becka w Moskwie.
BERLIN. Kombinacje i domysły na temat podróży ministra Becka do Moskwy nie ustają. „Angriff” w korespondencji z Warszawy, operując się na rzekomo zasłyszanych w Polsce pogłoskach przypuszcza, że minister Beck będzie miał w Moskwie wysoce polityczną misję do spełnienia. Jego zadaniem będzie nie tylko usmierzać niepokoje Rosji z powodu polsko-niemieckiej ugody, lecz poruszy on zapewne również kwestię paktu gwarantacyjnego z państwami bałtyckimi (co Niemców najbardziej niepokoi). Korespondent snuje jesz-

REWOLUCJA W AUSTRJI Walka wojsk rządowych z socjalistami trwa

BERLIN. (Pat.) Donoszą z Wiednia, że straty walk nocnych obliczane są według urzędowych danych austriackich, na 20 zabitych i 60 ciężko rannych po stronie rządowej.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że według innych wiadomości, straty są znacznie większe. Brak danych o stratach marksistów. W późnych godzinach nocnych dworzec wschodni stał się ośrodkiem walk. Po odrzuceniu przez demonstrujących ultimatum poddania się wojsko wprowadziło do walki z oddziałami Schutzbundu pociągi pancerne i artylerię, która szrapnelami uderzyła w manifestantów wtargnięcie do centrum miasta. Oddziały Schutzbundu zostały znowu zepchnięte w obręb dworca wschodniego, gdzie obsadzili tor kolejowy. Pozaatak w walki toczą się o dom narodowy Markshot. W 19 okręgu miejskim, gdzie oddziały wojska przypuściły atak, walki uliczne trwają w pełni. Również toczą się walki na peryferiach miasta, skąd dochodzą odgłosy strzałów karabinowych i karabinów maszynowych. Przeciąganie się walk tłumaczy się tem, że rząd austriacki nie zorientował się w powadze sytuacji i bojem świetnym wykropił Schutzbundu. Pozaatak oddziały wojska na prowincji były rozdrobione i nie mogły opanować zamieszek.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia. W wyniku walk, jakie toczyły się w Gracu i okolicy, padło 37 zabitych. Po stronie wojska i żandarmerji padło 11 zabitych, a po stronie socjaldemokratów — 26.

WIEN. (Pat.) Reutor donosi: Socjal-demokraci stawiają w dalszym ciągu w stolicy rozpaczyliwy opór oddziałom wojskowym i policji. Z obu stron donoszą o poważnych stratach. Do tej pory wojska rządowe i rewolucjonści starali się opanować sytuację.

O godz. 11.30 ze źródeł oficjalnych oświadczone, że władze panują nad sytuacją. W dalszym ciągu przeprowadzane są masowe aresztowania socjal-demokratów, którzy mają odpowiadać przed sądem wojennym.

Z Linzu donoszą, że sytuacja socjal-demokratów jest rozpaczyliwa. Władze oczekują, że po południu walczące grupy socjalistów będą zmuszone poddać się bez żadnych warunków.

BERLIN. (Pat.) Z Wiednia nadchodzą wiadomości, że oprócz burmistrza Seitz'a aresztowany został prezydent parlamentu austriackiego

dr. Renner, jeden z przywódców partji socjal - demokratycznej w Austrii.

BERLIN. (Pat.) Ilość ofiar zajęć wiedeńskich wynosi, w/g podanych ostatnio liczb, 33 zabitych i 163 ciężko rannych.

BERLIN. (Pat.) W/g wiadomości z godz. 11, policja i wojsko obsadziły dom robotniczy w dzielnicy Ottakring. W innych częściach dzielnicy walki nanowo rozgorzały. Około kompleksu budynków miejskich Sandteit toczy się niezwykle zacięta walka. W czasie opróżniania ulic w dzielnicy Florisdorf zabitych zostało 10 policjantów z kapitanem na czele.

Wojsko uruchomiło tam wozy pancerne.

Socjal-demokraci zabarykadowali się w jednym z zabudowań miejskich w dzielnicy Meidling; obsadzili kilka budynków i elektrownię w Ottakring. Załoga wojskowa tych obiektów została przez oddziały Schutzbundu osaczona i rozbrojona. W Siemmeringu akcja formacji wojskowych idzie w wolnym tempie. St. Marx zostało przez Schutzbund znowu odbite.

BERLIN. (Pat.) W/g doniesień z Linzu, walka na t. zw. Freierbergu znowu rozgorzała. W Tyrolu ogłoszono stan wyjątkowy.

O godzinie 12.45, w/g dotychczasowych obliczeń, do szpitala powszechnego w Linzu odstawiono 24 trupy i 72 osoby ciężko rane.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: O godzinie 13-ej w dzielnicy robotniczej Ottakring eksplodował zbiornik z gazem świetlnym, traiony pociskiem armatnim. Socjaliści ostrzelali wojsko z domów prywatnych oraz z wieży dzielnicego ratusza. Oddziały wojskowe odpowiadaly strzałami artyleryjskimi. W domach, uszkodzonych pociskami armatnimi, aresztowano kilkudziesięciu uzbrojonych członków Schutzbundu.

W dzielnicy Siemmering oraz w pobliżu dworca Wschodniego wojsko miało odnieść pewne sukcesy, natomiast we Florisdorfie walki, wobec oporu socjal-demokratów, przybrały na zaciętości. W ciągu południa kilka samolotów policyjnych krążyło nad Florisdorfem. W dzielnicy tej aresztowano kilku członków Schutzbundu, którzy staną przed sądem doraznym.

W/g prywatnych informacji, w czasie szturm na dom robotniczy w Ottakring zastrzelona została żona znanego posła socjal-demokratycznego Sewera.

WIEN. (Pat.) W godzinach

południowych sytuacja w Wiedniu przedstawiała się następująco:

W śródmieściu panował spokój. Ruch tramwajowy jeszcze jednak nie został wznowiony. Pozaatak Wiedeń w ciągu dnia miał wygląd prawie normalny. Znaczna część sklepów była otwarta. Apropowizacja normalna. Telefony i światło funkcjonują. Wieczorem tylko odnosi się wrażenie, że miasto jest w stanie oblężenia, bowiem wszystkie lokale publiczne, teatry i kina są zamknięte. Na przedmieściach Wiednia wojsko wypiera uzbrojonych socjalistów z zajmowanych przez nich stanowisk.

Na prowincji naogół panuje spokój. Niedobitki socjal-demokratów, wyparci z miasta, zajęli okoliczne wzgórza i trzymają miasto w strachu.

WIEN. (Pat.) Oprócz burmistrza Seitz'a aresztowany został nienawidzony w kołach mieszczańskich były referent finansowy gminy wiedeńskiej Breitner.

BERLIN. (Pat.) Dzienniki berlińskie podają szczegóły walk toczonych między wojskiem a socjalistami na przedmieściach Wiednia Ottakring.

W/g tych wiadomości, dom robotniczy w Ottakring, mimo strzelaniny z armat, jeszcze o godzinie 13 nie poddał się. Oddziały wojskowe usiłowały podejść bliżej celem wysadzenia budynku w powietrze.

Wielkie kompleksy domów w Landteiten, zamieszkałe przez 5.000 osób, znajdowały się w międzyczasie w rękach socjaldemokratów i były ostrzeliwane przez wojsko z haubic i karabinów maszynowych. Szczególnie zacięta walka toczyła się o dom Karola Marxa na Heilingenstädter Strasse. Górne piętra budynku stanęły w płomieniach. Obrońcy socjal-demokratyczni zabarykadowali się na niższych piętrach. W południe oddziały wojskowe przypuściły szturm do domu.

W chwili wnikroczenia wojska rozegrały się straszliwe sceny. Socjal-demokraci stawiali rozpaczyliwy opór. O każdą sien, o każde ałoby walczono do upadłego. Środkowa część obrzabnego kompleksu domów runęła.

BERLIN. (Pat.) W/g podawanych przez prasę tutejszą pogłosek, aresztowany burmistrz Wiednia dr. Seitz zmarł w areszcie wskutek ataku serca.

BERLIN. (Pat.) Jak donosi prasa tutejsza z Austrii, wicekanclerz Fey wydal dziś okólnik do wszystkich dowódców wojskowych oraz organów bezpieczeństwa w którym poleca bezwzględne tłumienie każdej próby stawiania oporu. Całkowity spokój musi być — w/g tego rozkazu — przywrócony na terenie całej Austrii najpóźniej we wtorek wieczorem.

BERLIN. (Pat.) W/g wiadomości, pochodzących z Niemieckiego Biura Informacyjnego z godz. 18 ej, w Wiedniu wybuchły ponownie walki.

Największe napięcie walk miało miejsce we Florisdorfie. Zebrali się tam najsilniejsze oddziały komunistyczne po drugiej stronie Dunaju. Wojska rządowe rozpoczęły ostrzelanie dzielnicy przez artylerię. Walki trwają przedewszystkiem w pobliżu głównego gmachu straży pożarnej oraz gmachu kąpieli miejskich.

Stanowisko Francji wobec zatargu austriacko-niemieckiego.

PARYŻ. (Pat.) Na posiedzeniu rady gabinetowej minister spraw zagranicznych Barthou złożył następującą deklarację do treści swej rozmowy z posłem austriackim:

— Przeczytałem i wręczyłem posłowi austriackiemu odpowiedź francuską na notę o działalności hitlerowców, którą rząd austriacki przesłał rządowi angielskiemu, włoskiemu i francuskiemu. Odpowiedź ta została zaaprobowana dziś po południu przez radę gabinetową. Narazie nie mogę nic więcej powiedzieć, choćby tylko ze względów kurtuazyjnych w stosunku do kanclerza Dollfussa. Rząd federalny ma w zasadzie rację. Ma on absolutne prawo zwroćnia się do Rady Ligi Narodów. Nie naszą rzeczą jest badanie faktów, przedstawionych przez Austrię, gdyż należy to do instytucji genewskiej.

DALSZY WZROST BEZROBOCIA.

WARSZAWA. (Pat.) W/g danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 10 bm. w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy, wyno-

si tam członkowie Schutzbundu ostrzeliwali znajdujący się w pobliżu komisarjat policji. Po ciężkiej walce wojsko udało się zdobyć gmach kąpieli miejskich. Następnie wojska zdobyły budynek straży pożarnej. Znalezione tam wielkie zapasy broni i amunicji, przygotowane dla Schutzbundu.

BERLIN. (Pat.) Korespondent „Local Anzeiger”, specjalnie wysłany do Wiednia, donosi, że należy liczyć się z rychłym ustąpieniem kanclerza Dollfussa na rzecz wicekanclerza Fey'a. Również gabinet ma ulec przekształceniu.

W/g doniesień tego korespondenta, Heimwehra dąży do rozpisania nowych wyborów, spodziewając się zwycięstwa.

BERLIN. (Pat.) W/g doniesień z Austrii, sytuacja w Wiedniu o godzinie 19-ej przedstawiała się następująco:

Dzielnica Florisdorf, leżąca po drugiej stronie Dunaju, została prawie opanowana przez wojska rządowe. Oddziały Schutzbundu trzymają się jeszcze na kilku ważniejszych punktach, w okolicach toru kolejowego. Obecnie wojsko rozpoczęło atak z dwóch stron na pozycje Schutzbundu.

O godzinie 18-ej wybuchła nowa walka o dom robotniczy w Ottakring. W/g pogłosek — oddziałom Schutzbundu, które przedostały się podziemnym korytarzem do sąsiednich domów, udało się zdobyć dom robotniczy i usunąć z niego załogę policyjną. Wojsko i policja rozpoczęły kontratak.

BERLIN. (Pat.) — Austriackie urzędowe biuro informacyjne komunikuje, że z nakazu władz wszystkie szkoły w Austrii zostają zamknięte aż do odwołania.

BERLIN. (Pat.) — W/g doniesień z Wiednia, aresztowany tam został członek rady krajowej Petznek. Petznek jest mężem arcyksiężniczki Windschgraetz, wnuczki cesarza Franciszka Józefa.

BERLIN. (Pat.) — W/g doniesień korespondentów prasy niemieckiej, walki w mieście Steyer były niezwykle krwawe.

Oddziały Schutzbundu w sile przeszło 2000 ludzi, doskonale wykropionych i uzbrojonych w najnowsze typy karabinów maszynowych i granatów ręcznych, bronili się niezmiernie zaciekle. Po ostrym ogniu haubic trzecia część członków Schutzbundu poddała się. Reszta wycofała się z miasta.

Po stronie wojsk rządowych jest 10 rannych. Wśród członków Schutzbundu jest 200 rannych, z czego 80 ciężko.

W późnych godzinach wieczornych z Linzu przymaszerowały do Steyer oddziały Heimwehry pod dowództwem Starhemberga. Oddziały te obsadziły część miasta, uwolnioną z socjalistów. Ze strony austriackiej donoszą, że wieczorem w Steyer zapanował całkowity spokój. W Linzu rząd austriacki jest panem sytuacji. Dochodzi tylko w mieście do drobnych starć.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że w Gracu dokonano 600 aresztowań. Liczbę zabitych podają na 70 osób.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

RYGA. (Pat.) Społeczeństwo na Litwie do żywego jest poruszone trwającymi od dwóch miesięcy represjami władz litewskich za nauce polskie w domach prywatnych.

W powiatach kiejdańskim, wilkomierskim, uściąńskim i poniewieskim ukarano grzywną lub więzieniem wielu nauczycieli domowych, uczących dzieci w domach prywatnych oraz rodziców, u których nauczyciele ci znajdowali zatrudnienie. Karom, nakładanym w trybie administracyjnym, w wielu wypadkach towarzyszyły aresztowania i depor-

tacje połączone nieraz z nieludzkim katowaniem aresztowanych. Kary wymierzone w ciągu ostatnich 2 miesięcy przekraczają sumę 20.000 zł., bądż wynoszą ponad 3 lata więzienia.

Zaciąg tych represyj, oraz uporczywość, z jaką są stosowane, budzą wśród ludności polskiej przekonanie, że po zniszczeniu polskiego szkolnictwa początkowego na Litwie władze litewskie podjęły planową akcję, zmierzającą do uniemożliwienia nauczania polskiego nawet w domach prywatnych.

Od Administracji.
 Wszystkim naszym Szanow. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będzemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 15 lutego 1934 r.

Światowa sytuacja ekonomiczna.

Czy światowa sytuacja gospodarcza poprawiła się od chwili, gdy się zaczął srożyć kryzys? Takie pytanie niejednemu sobie postawił i pragnąłby wiedzieć, czy się zbliżyliśmy do końca wielkiego przesilenia ekonomicznego. By się zorientować w rozwoju i obecnej fazie wypadków, musimy się rozejrzeć w faktach, które zaszyły od 1929 do końca 1933 roku. Wydział ekonomiczny Ligi Narodów wysłał do światu drugi tom książki „La situation économique mondiale 1931/32/33” — opracowany przez L. B. Condliffe. Z bogatego i cennego materiału, zgromadzonego w tem dziele, podajemy tu w streszczeniu fakty najważniejsze. Produkcja światowa, pisze autor, od 1929 roku spada w takim stopniu, jakiego nie znają żadne poprzednie kryzysy. Regresję widzimy przede wszystkim w produkcji przemysłowej w rolnictwie natomiast powstrzymała się zwyżka. Dajemy poniżej wskaźniki produkcji (światowej) za okres 1925—1932 r. (za podstawę przyjęto 100 dla okresu 1925—1929).

Wskaźniki produkcji światowej	1925	1929	1930	1931	1932
Surowce	92	111	102	91	79
Prod. spoż.	98	103	103	102	103
Prod. rolnicza	98	104	103	103	102
Prod. nie roln.	90	114	101	86	73
Prod. przemysłowe	92	111	100	90	77

Dwa zjawiska są widoczne wyraźnie ze statystyki światowej. — Pierwsze, że pomimo niższej cen od 1929 r. na produkty rolnicze, a produkcja nie osłabia się i drugie, że w przeciwieństwie do produkcji rolniczej zmniejsza się produkcja manufaktury. Produkcja rolnicza nawet w niektórych dziedzinach wzrosła, naprz. produkcja zboża od 1929 roku wzrosła o 4 proc. Produkcja włókiennicza spadła o 10 proc., w wyrobach gumowych o 19 proc., ciast o 15 proc. i 19 proc. dla kawy, herbaty i kakao. W stosunku do roku 1929 spadek produkcji przemysłowej i górniczej światowej wynosi w 1932 roku 37 proc., przyczem, jak to stwierdza Condliffe: 1) w krajach rolniczych wskaźnik spadku produkcji przemysłowej jest mniejszy, niż w krajach przemysłowych. 2) przyniósł dla celów eksportowych ucierpią i więcej, od tych które produkowały dla rynków wewnętrznych. 3) że przemysł ciężki zalał się nagłe od 1929 roku (huty żelazne, budowa maszyn, samochodów i t. d.). 4) w ciągu 1932 roku dało się zauważyć zmniejszenie zapasów surowców nagromadzonych od 1925 roku. Zmniejszenie się to jest nieznaczne i zapasy są jeszcze wielkie. W 1935 roku już prawie wszystkie zapasy się zmniejszają (z wyjątkiem bawełny, herbaty i miedzi). Od 1929 do 1932 roku wartość ogólna wymiany handlowej światowej w milionach dolarów wyraża się liczbami następującymi: 88,641; 55,575; 39,769 i 26,611. Widzimy, że tempo regresji z roku na rok jest coraz bardziej przyspieszone. Nastąpiło przedstawienie zupełnie nowego, które charakteryzowały rozwój ekonomiczny współczesny przed kryzysem. Zamiast tego, by na stopę specjalizacji coraz większa w wymianie artykułów manufaktury coraz to rozmaitszych doszliśmy do minimum wymiany produktów pierwszej potrzeby. Zauważyć przytem należy, że dużo wpłynęło na sytuację gospodarczą fakty następujące: 1) wzrastająca ingerencja administracji w interesy prywatne, 2) szybki rozwój karteli i potężnych towarzystw handlowych które ignorują interesy konsumentów, 3) wielkie zachwianie się środków wymiany tak, że coraz częściej następuje wymiana towaru na towar. To też pomimo oznak poprawy, które dały się zauważyć niemal wszędzie w początkach 1933 roku i, gdy się już zda wało, że cykl ekonomiczny po dotknięciu najniższego poziomu powinieliśmy już być isć po linii rozwoju w górę, wznowienie interesów nie nastąpiło. Zawód, jaki spowodowała konferencja gospodarcza w Londynie i nieustępliwe stanowisko Ameryki, jako też eksperymenty Roosevelta — są to poważne przyczyny, które powstrzymały poprawę sytuacji. M. Condliffe pisze: „zażądanie długów, niestałość pieniądza, nadmiar ograniczeń w handlu — tworzą przeszkodę do wznowienia interesów i nie można mieć nadziei na ich zniknięcie bez uznania sposobów pozytywnych w drodze międzynarodowego porozumienia. Spodziewano się, że zwyżka cen, wzrost produkcji, zdolności nabywczej i wzmocnienie zaufania byłoby przyczyną równowagi krajów, rozwiniętych ekonomicznie i pozwoliłyby w krótkim czasie do wielkich problemów międzynarodowych zastosować metody konkretne i pozytywne. Te życzenia pozostają jednak wciąż nieurzeczywistnione i marazm ekonomiczny trwa.”

L. P.

Z prasy.

Na przestrzeni 15-tu lat.

Mineło już 15 lat od owej niezapomnianej chwili otwarcia Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej. Przypomnijmy sobie jak to dnia 10 lutego 1919 w najwyższym napięciu wzruszenia słuchano następujących słów: „Półtora wieku walk, krwawych nieraz i oiarnych, znalazło swój triumf w dniu dzisiejszym. W tej godzinie wielkiego serce polskich bicia czuje się szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwierać Sejm polski, który znowu będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem. Obarzeni dziś zaufaniem narodu, dać mu macie podstawy dla jego niepośledniego życia w postaci prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej...”

A dnia 27 sierpnia 1930 roku usłyszeliśmy:

„...ja tego nie nazywam Konstytucją, ja to nazywam Konstytutą. I wymyśliłem to słowo, bo ono najbliższe jest do prostoty”.

Obecnie zaś organ „Gazeta Polska” tak pisze:

„W ciągu tych lat 15-tu przez większość czasu Sejm był nietykły tem, czem być musiał, to znaczy nietykły przedstawicielem interesów grup i warstw społecznych, ale był zarazem przedstawicielem osobistych ambicji i ambicji małych ludzi i wielkiem przedstawicielstwem pychy iorporacyjnej. Od „małej konstytucji” poprzez konstytucję marcową aż do ostatniego IV-go Sejmu, ci wszyscy, którzy rzekomo bronili starej konstytucji czynili bezładniejszą próbę sfalszowania prawdy, próbując utożsamić Nroód z Sejmem”.

„Prostituta”.

Bilans dyskusji budżetowej.

Sejm zakończył dyskusję budżetową. Nie dała ona żadnych prawie zmian w preliminarzu rządowym. Deficyt został utrzymany w preliminarzu przez rząd wysokości 48 milionów. Do tego trzeba dodać 175 milionów pochodzących z pożyczki, co razem wynosi niedoboru 223 mil. „Gazeta Warsz.” robi słuszne z tego powodu uwagi: „W ten sposób większość sejmowa nie rozwiązała problemu deficytu budżetowego, a raczej deficyt ten spetryfikowała. Przemawiający w komisji i na plenum ministrowie deklarowali po kolei, jeden za drugim, że wyłaktli ich resortów osiągnęły już konieczne minimum, poniżej którego bez środków dla państwa — ich zdaniem — zejść nie da. Stanowisko to doznało całkowitej nieaprobacji ze strony rządowej większości, skutkiem czego wydatki budżetowe, nie licząc tego, co jest ukryte w rozmaitych funduszach, uszytynione zostały w poziomie 2.200 milionów. A ponieważ dochód — niestety — uszytynić nie można i ponieważ w roku obecnym nie przekroczy one sumy 1.900 milionów, stąd wniosek, że większość sejmowa w stosunku do zagadnienia zrównoważenia budżetu okazała się zupełnie bezradną i zadowoloniła się istnieniem nadwyżki z pożyczki, która ma pokryć — bynajmniej nie w całości — deficyt budżetowy na nadchodzący rok. Wyrazem tej beznadziejności była prze-

rażliwa jałowość referatów budżetowych i brak zapalu u referentów, rekrutujących się wyłącznie z obozu rządowego, których w paru wypadkach nie można było wogóle odnaleźć.

Inaczej przedstawia się obecna dyskusja pod względem polityki, zwłaszcza tam, gdzie inicjatywę miała opozycja. Ale to już inny temat.

„Szary człowiek”.

„ABC” stara się dać jedno jeszcze objaśnienie obecnego kryzysu:

„Kryzys współczesny polega na tem, że państwo, i kapitał zapomniały o wcy — szarym człowieku. Welna na owczym nie odrasta, a nowe owce, które się rodzą, są z gatunku bez wełny. W ten sposób rozwija się proces, który przekształca bezrobotnego i wykołoneńca z czegoś normalnego i wyjątkowego na nowy typ gatunkowy. Nożycę marki liberalizmu, etatyzm, kartel, holding, monopol, koncesja i t. p. — mają i będą miały coraz mniej do roboty.

Interes szarego człowieka musi się znaleźć na pierwszym miejscu, bo państwo zobaczy, że jego własna siła polegać może tylko na zespoleniu interesu narodu i państwa, a kapitał odczuje niebawem, że strny są dawno przecięgnięte.

Stary człowiek nietykły bywa głodny fizycznie, trawi go głód w szerszym znaczeniu, głód spokoju, głód trwałej pracy, głód wiary w lepsze jutro, głód celu, głód idei. Wechoła tu w grę nietykły przesłarki materialnej, ale i znacznie wyższe, moralnej natury. Koalicja sytych w znaczeniu nietykły dobrobytu fizycznego, ale i innych form obżarstwa, broni z natury rzeczy sztywnych form dzisiejszej gospodarki, jako namacalnego stanu posiadania.

Ale nie dadzą się one długo utrzymać.

Ku bolszewizmowi.

Ostatni kongres socjalistyczny wykazał jak na dłoni ogromną przewagę, jaką wśród socjalistów mają komunisty. Tylko towarzysz Niedziałkowski jako ostatni z Mołchanów dawnego socjalizmu stara się złagodzić wrażenie, twierdząc w „Robotniku”, iż kongres nie zeszedł i drogi demokracji, aczkolwiek incwiono tam o dyktaturze:

„Kongres zastrzegł tą drogą, że partja docenia nadal całą wagę wolności w życiu człowieka i wagę kontroli społecznej nad władzą państwową; odrzucając zaś równoległą znaczną większością głosów wnioski nawołujące do podjęcia ponownej próby (w skali międzynarodowej) utworzenia t. zw. jednolitego frontu z Kominternem, podkreślił tem dotkliwie swoją wolę, by staroświśko PPS nie było rozumiane, jako przeważanie się ku ideologii komunistycznej. Sądzę, że się nie omyle, gdy powiem, że uchwała Kongresu oznacza w pierwszym rzędzie, jeżeli mówić o charakterze „dyktatury” w okresie przejściowym „rządu robotniczo-włóciarskiego”: 1) protest przeciwko słama:arności wielu rządów demokratycznych, 2) stwierdzenie, że nie chcemy więcej „dobrowolnego” oddawania władzy jak w r. 1910”.

Istota rzeczy zależy od tego, jak długo ma trwać owa „przejściowość”. W Rosji się mówi: wszystko tymczasowe jest wiecznem, a bolszewicy to przyszłowie potwierdzili.

ZYCIE KATOLICKIE.

Powrót do Kościoła.

SIEDLCE. (KAP). Ks. Piotr Bolesław Komorski z diecezji podlaskiej, który odstąpił od Kościoła, nadesłał do J. E. ks. Biskupa dr. hr. Przew. dzieckie pismo następującej treści z prośbą o jego opublikowanie: „Niniejszem wyrażam moje najgłębsze ubolewanie, iż powodowany złą rozumianą ambicją i rozżaleniem, wywołałem wielkie zgorszenie, występując przeciwko Władzy Duchownej podlaskiej przez pismo, o dezercji i publikację, zrywając łączność ze świętym Kościołem Katolickim i zapisując się do t. zw. „Kościoła Narodowego”.

Z dziada, pradziada jestem katolikiem wierzącym, pragnę w tej wierze żyć i umrzeć, a jako kapłan, wracając skruszony do Kościoła wżo rem zbłąkanej owcy i marnotrawnego syna, przeproszam za zgorszenie dane ludowi i proszę pokornie o przebaczenie.

Siedlce, dn. 2 lutego 1934 r. w uroczystości Najśw. Panny Gromnicznej ksiądz Piotr Bolesław Komorowski”.

„Slavia Catolica”.

BRATYSŁAWA. (KAP). W Bratysławie odbywa się od 8 b. m. zjazd przedstawicieli związków katolickiej młodzieży akademickiej z różnych krajów słowiańskich. W obradach wzięli udział przedstawiciele Czechów, Słowaków, Polaków, Ukraińców i Słowenów. W toku obrad postanowiono centralizować prace misyjną i unijnistyczną młodzieży słowiańskiej w nowym związku „Slavia Catolica”.

Międzynarodowa Wystawa Sztuki Kościelnej w Rzymie Polscy artyści. MIASTO WATYKANSKIE. (KAP). W niedzielę ostatnią król wiośki dokonał uroczystej inauguracji 2-jej Międzynarodowej Wystawy Sztuki Kościelnej, wityany u wejścia przez prezesa wystawy hr. de Vecchi, ambasadora Italji przy Stolicy św., Don Minozzi, dyrektora „Opera Nazionale per Mezzogiorno d'Italia” kardynała wikariusza Marchetti i Selvaggi, arcyb. Celso Constantini, byłego delegata apostolskiego na Chin, jego brata Jana Constantini, biskupa Spozji oraz korpusu dyplomatyczne przy Watykanie i Kwynale.

Większość parlamentarna dla rządu Doumergue'a zapewniona.

PARYZ (Pat). — W g doniesień dzienników, rząd Doumergue'a uzyska w Izbie Deputowanych w głosowaniu nad deklaracją rządową większość, wyrażającą się liczbą około 440 głosów.

W Paryżu spokój.

PARYZ (Pat). — W dniu dzisiejszym życie uliczne Paryża powróciło do normalnego stanu. Na wielkich bulwarach, na polach Elizejskich i w parkach miejskich panował ruch normalny. Korzystając z pięknej pogody, tłumy spacerowiczów wyległy na ulice. Tu i ówdzie widziano młodzież w kostiumach karnawałowych, udających się na zabawy z okazji „Mardi Gras”.

W Zagłębiu Saary rośnie opozycja antyhitlerowska.

SAARBRUECKEN. (Centropress). Różne zjawiska, jakie w ostatnim czasie dają się zauważyć wskazują na to, że w kołach nacjonalistycznych w zagłębiu Saary przygotowany jest silny ruch opozycyjny przeciwko dzisiejszemu reżymowi w Niemczech, do których w razie konieczności wyniku plebiscytu Saara miałaby być przyłączona. Oczywiście obecnie nie można odgadnąć siły wszystkich żywiołów, dla których plebiscyt będzie dniem porachunku z reżymem Hitlera. Do opozycji przyłączyli się i ludzie, niedawno jeszcze sympatyzujący z hakenkreuzlerami i którzy wskutek rozwoju wypadków,

coraz to więcej oddalali się od Hitlera. Do opozycji przyłączyła się organizacja t. zw. „Czarny front”, której przywódcą jest dr. Otton Strasser. Organizacja ta ostatnio wydała odezwę do ludności zagłębia Saary, w której ostro atakuje się rządzące koła w Niemczech. W odezwie też wyraża się zdanie, aby plebiscyt w zagłębiu Saary został odroczone do czasu, kiedy w Niemczech nastąpi inny reżym i kiedy na czele państwa stanie rząd sprawiedliwy. W najbliższym czasie pocnie wychodzić pismo „Czarny Sztandar”, który propagować będzie to żądanie.

Wojna celna między Anglią a Francją

LONDYN. (Pat). Dzis w nocy wszedł w życie w Anglii 20 proc. dodatek od cła na towary francuskie. Wszelkie usiłowania porozumienia spełzły na niczem. Tem samem wypowiedziany został przez Francję traktat handlowy z Anglią, który tracił moc obowiązującą po trzech miesiącach. Jeżeli w ciągu tych trzech miesięcy Francja i Wielka Brytania nie dojdą do porozumienia to z dniem 12 maja powstaje stan beztraktatowy.

Wkołach francuskich w Londynie wyrażane jest przekonanie, iż rząd angielski rozmyślnie zainicjował na trzy miesiące stan wzajemnego napięcia i wojny ekonomicznej, aby na tej drodze wywrzeć nacisk na Francję w zakresie spraw rozbrojeniczych. O ile Francja okaże uległość wobec nowych propozycji rozbrojeniczych Anglii to rząd Wielkiej Brytanji będzie skłonniejszy do ustępstw w zakresie stosunków handlowych.

Dalszy spadek dolara i funta.

WARSZAWA. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego w dalszym ciągu trwał spadek walut anglosaskich. W związku z zapowiedziami dewaluacji korony czeskiej Praga nie była dziś notowana na giełdzie warszawskiej. W Warszawie notowano urzędowo kabel na N. York 5,36 i pół — 5,37, podczas gdy wczoraj notowano 5,40. Czek nie był dziś wcale notowany. Londyn notowano 27,00 wobec 27,08.

Paryż i Zurych pozostały bez zmiany. Na giełdzie paryskiej notowano przy dzisiejszym otwarciu Nowy York 15,35 wobec 15,36 w czasie wczorajszego zamknięcia. Dolar jest więc coraz bliższy urzędowemu kursu. Londyn obniżył się również z 77,45 do 77,32. Podobne wahania za notowano na innych giełdach światowych.

Pakt bałkański i jego echo w prasie bałkańskiej.

(Kor. wł.)

Belgrad w lutym. Pakt bałkański, którego sygnatariuszami są Jugosławia, Rumunia, Grecja i Turcja, mający utrwalić panujący stan rzeczy na Bałkanach stał się rzeczywistością.

Nowe porozumienie opiera się o pakt Ligi Narodów, pakt Brand Kelloga i londyński protokół o definicji napastnika z r. 1933, jak również o rezolucję zgromadzenia Ligi Narodów. Sygnatariusze gwarantują sobie wzajemnie nienaruszalność swego terytorjum i zobowiązują się wzajemnie do udzielania pomocy na wypadek gdyby jedno z państw zaatakowane zostało przez inne państwo bałkańskie. Równocześnie państwa te zobowiązują się nie zawierać umowy i porozumienia z innem państwem bałkańskiem bez zgody wszystkich czterech sygnatariuszów paktu bałkańskiego. Jego uczestnicy też wspólnie radzić się będą co do zajęcia zgodnego stanowiska wobec różnych zagadnień dotyczących półwyspu bałkańskiego. Do paktu może się przyłączyć Bułgaria i Albania.

W belgradzkich kołach politycznych pakt bałkański komentowany jest jako akt nadzwyczaj doniosły i konstatacje jest, że Liga Narodów dotąd nie jest w stanie sama zorganizować pokoju jak również, że konferencja rozbrojeniowa nie przyniosła oczekiwanych wyników, tak, że w Europie panuje wprost wojenna atmosfera. W tym czasie Bałkany przedstawiają się w zgola innym świetle. Aplikacja zasady „Bałkany dla bałkańskich narodów” została

przeprowadzona w całej swej rozciągłości. Państwa, które podpisały pakt gwarantują wzajemnie terytorjalny i polityczny status quo i zapewniają sobie wzajemnie zupełną solidarność w kwestjach nietykły terytorjalnej integralności, ale także w kwestji gospodarczej wymiany towarów. Cztery państwa bałkańskie praktycznie pokazały Europie jak można zorganizować pokój, jeżeli przejawia się dobra wola i wzajemne zrozumienie. Idea bałkańskiej solidarności zwyciężyła pomimo wszelkie intrzygi, jakie zmierzały do tego, aby w ostatniej chwili zapobiec temu porozumieniu. Ministr. państw bałkańskich porozumili się pomiędzy sobą, jak zabezpieczyć wzajemne gwarancjami polityczną suwerenność swych państw i pokój w Europie wschodniej. Wytworzona zo stała jedność państw, które ośmiadronić się będą przed atakami z którejkolwiek strony.

Wyniki porozumienia bałkańskiego niewątpliwie w krótkim czasie przejawiać się poczną w ogólnej polityce europejskiej, bowiem obecnie Europa liczy się musi z dwiema akcjami idącymi równoległe, z akcją Małej Ententy i akcją porozumienia bałkańskiego w kierunku zagwarantowania pokoju i konsolidacji. Według doniesień prasy jugosłowiańskiej, turecki minister spraw zagranicznych Rużdi Bej wykorzystał pobyt w Belgradzie dla wszczęcia rozmów z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Jewitczem ośnośnie zawarcia handlowej umowy pomiędzy Jugosławją a Turcją. Rokowania kontynuowane będą w Angarze.

Nie inaczej komentuje pakt bałkański prasa grecka, turecka i rumuńska.

Jeżeli chodzi o stanowisko Bułgarii, trzeba przedewszystkiem skonstatować, że wnioski bułgarskie idące w kierunku zawarcia paktów o nieagresji pomiędzy Bułgarią i jej sąsiadami, podane zostały zbyt późno, tak, że nie było można zmienić podstaw rokowań pomiędzy Jugosławją, Rumunją, Grecją i Turcją.

Ciekawy jest głos niezależnego dziennika sofijskiego „Mir”, który podkreśla, że niedawna wizyta bułgarskiego króla w Belgradzie i Bukareszcie skłaniają bułgarską opinję publiczną do tego, aby spokojnie zapatrywać się na pakt bałkański, bowiem wizyty te są rękojmą, że pakt nie jest skierowany przeciwko Bułgarii, która nie mało dała dowodów, że chce żyć ew pokoju z swymi sąsiadami. Pomimo to jednak nieobecność

Wdowa po Leninie

pozbawiona godności partyjnej.

MOSKWA. Zakończenie obrad 17-go kongresu wszechzwiązkowej partji komunistycznej jest komentowane przez prasę sowiecką jako wielki sukces polityki Stalina, którego autorytet wzrósł jeszcze bardziej.

W dobrze poinformowanych kołach sowieckich twierdzą, że jednocześnie przedstawiciel Politbiura na Ukrainie Postyszew, zaskarbił sobie wielką popularność, zawdzięczając to energicznemu zarządzeniom wydanym celem zwalczania separatystów ukraińskich i zlikwidowania wyłomu na odcinku gospodarczym.

Wielka mowa Stalina została wydana w milionach egzemplarzy do rozpowszechnienia wśród ludności. Nowo wybrany komitet centralny partji, z małymi wyjątkami, nie wykazuje żadnych zmian w składzie osobowym. Jedyne wdowa po Leninie, Krupskaja, która posadzono przed rokiem o sympatyzowanie z opozycją pravicową nie weszła do składu nowego C. K.

Wybory po miastach.

W początkach marca przewidywaniem jest ukanie się rozporządzeń, rozpisujących wybory w miastach województw byłej Kongresówki. Przedewszystkiem wybory odbędą się w miastach Zagłębia Dąbrowskiego.

W większych samorządach, jak naprzykład w Łodzi, przeprowadzenie wyborów nastąpić ma w grudniu połowie kwietnia.

Masowe redukcje kolejarzy.

Krakowska Dyrekcja Kolejowa wypowiedziała pracę 800 czasowym pracownikom kolejowym. W związku z tem związki kolejarzy okręgu krakowskiego podjęły akcję, domagającą się cofnięcia zarządzeń. Centralne organizacje kolejarzy w Warszawie interwenjowały w Ministerstwie Komunikacji, domagając się zaniechania masowych redukcji pracowników komunikacji.

Jak się zaprezentował Kaden w Paryżu?

Platny sekretarz Polskiej Akademji Literatury i dzierżyciel kilkunastu innych płatnych synekurek p. Kaden-Bandrowski, wyjechał — jak wiadomo — do Paryża z wizytą oficjalną do Akademji Francuskiej. Redaktor paryskiej „Liberté” R. Marin, korzystając z tego, odbył z Kademem wywiad i ogłosił go w nrze z 2 b. m. Spoztrzeżenia są niezwykle ciekawe i jakże zdumiewająco trafne. Dla przykładu kilka cytatów:

„P. Juljusz Kaden-Bandrowski jest ciekawym człowiekiem. Wyobraźcie sobie klasyczny typ człowieka interesu, wioźcie mu na nos binokle, będziecie wte dy mogli mieć pojęcie o znakomitym powieściopisarzu polskim... W pierwszej chwili odczuwa się pewien zawód: spodziewaliśmy się zobaczyć pisarza (un homme de lettres) którego typ w naszym kraju jest wyraźnie określony. P. Kaden-Bandrowski przyjmuje was z uprzejmością nieco prostacką zarządcy spółki (de l'administrateur de société)...”

Wystarczy. Sekretarz Polskiej Akademji Literatury i filar literatury „sanacyjnej” p. Juljusz Kaden-Bandrowski wywarł w Paryżu — jak z powyższego wynika — wrażenie dosyć kompromitujące. Koszmarne to wrażenie jednak Francuzi gotowi przenieść na ogół polskiej społeczności literackiej.

Bunt w więzieniu.

WASZYNGTON. (Pat). W miejscowości Wella Walls, gdzie mieści się największe więzienie karne stanu waszyngtońskiego, wybuchł bunt więźniów.

Po wspólnie spożytym obiedzie więźniowie zdobyli nagle noże i inne przedmioty metalowe przemyczonych do więzienia i rzucili się na dozorców, zabijając jednego i ciężko raniąc dwóch innych.

Obezwładniony dozorca, więźniowie pobiegli do bramy więziennej, tam jednak zostali zasypani gradem kul z karabinu maszynowego, umieszczonego w wieży.

6 więźniów zostało zabitych, 12 ciężko rannych.

Reszta w poplochu cofnęła się z powrotem do więzienia, poddając się sprowadzonej policji.

Bułgarii jest dysonansem w harmonji, która ma zostać wytworzona na Bałkanach. Przewodniczący bułgarskiego Sobrania Malinow oświadczył w dzień parafowania paktu, że bułgarska polityka zagraniczna doprowadziła do sąsiedzkich stosunków i zyskała zaufanie ze strony mocarstw. Zaufanie to nie pomniejszy się tem, że Bułgaria odrzuciła propozycję podpisania paktu opartego na terytorjalnym status quo, odmowa ta nie oznacza groźby dla pokoju. Bułgaria zostanie zwolenniczką pokoju, ale pokoju, który, aby był stały, musi być wynikiem porozumienia i wzajemnego zrozumienia interesów.

Dr. J. K.

Czy już zapatrzyłeś się w nowy jałmużnicze „Caritas”?

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO W niedzielę dnia 18 lutego o godz. 12,30 w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11

Wielkie Zgromadzenie Publiczne

na którym poseł KSIĄŻE SEWERYN CZETWERTYŃSKI złoży SPRAWOZDANIE POSELSKIE „O położeniu gospodarczem w szczególności wsi Polskiej” Zarząd Stronnictwa prosi pp. członków o niezawodne przybycie. Wstęp wolny.

KLUB NARODOWY

niedzielę dnia 18 lutego o godz. 5,30 po południu w sali przy ul. Orzeszkowej 11

Poseł KSIĄŻE SEWERYN CZETWERTYŃSKI wygłosi odczyt na temat „Nowe formy ustrojowe i ich użyteczność w Polsce” Karty wstępu wydaje Sekretariat codziennie za opłatą 49 gr.

KRONIKA.

Nawrót epidemii odry w Wilnie.

W ostatnich tygodniach wzmożła się ponownie na terenie Wilna epidemia odry. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w Wilnie aż 201 wypadków nowych zakażeń. Ze względu na dużą ilość zachorowań dzieci istnieje możliwość zamknięcia niektórych oddziałów w szkole powszechnej nr. 29 (Antokol).

Wysiłki lekarzy szkolnych i rejonowych idą w kierunku zahamowania rozwoju epidemii.

Z innych chorób zakaźnych zanotowano w ciągu ubiegłego tygodnia następujące: ospa wietrzna 4; ponia 9; błonica 6; róża 3; ksztułec 49; grypa 1; gruźlica 23; jaglica 1.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Dość pogodnie, przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Nocą umiarkowany, na wschodzie dość silny mróz. W ciągu dnia lekki. Słabnące wiatry północne i północno-wschodnie.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 2-90); suk. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapskiej.

SPRAWY MIEJSKIE.

Skwer na Bosackich. W początkach przyszłego miesiąca Zarząd miejski przystąpi do realizacji projektu urządzenia skweru na placu zabaw na Bosackich przy ul. Końskiej. Ogrodzenie placu zostanie zniesione. Powstanie nowego skweru zwiększyć musi warunki zdrowotne tej budojczoby pod względem zdrowotnym zaniedbanej dzielnicy.

SPRAWY WOJSKOWE.

Dodatkowe posiedzenie Komisji Ponorowej. Dzisiaj 14 b. m. odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Ponorowej. Przed Komisją winni stawić się wszyscy ci mężczyźni, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyliańskiej 2, poczynając od godz. 8-jej rano.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

Z T-wa Anatomiczno-Zoologicznego o godz. 7.30 w zakładzie Historji i Embriologii USB, (Zakretowa 23) odbędzie się zebranie Tow. Anatomiczno Zoologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Mgr. M. Wierzbicka. Badania nad grupą Cyclopus strenuus (Sensu latu). Copepoda. 2. Doc. Dr. S. Bagniski. Demonstracja aparatury mikroskopowej do badań obiektów nieprzezroczystych. 3. Dr. J. Kruszyński. Demonstracja plastycznych mikrografij.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Sroda Literacka w dniu dzisiejszym poświęcona jest poezji współczesnej. Młody poeta K. I. Gałczyński, będzie miał swój wiecór autorski, złożony z utworów lirycznych i satyrycznych, w większej części dotąd nie drukowanych.
Zjazd b. wychowanków i wychowanków gimn. Sw. Katarzyny. Zarząd Stow. b. wychowanków i wychowanków gimn. Sw. Katarzyny w Petersburgu zawiadoma, że 4 r. b. odbędzie się w Warszawie II walny zjazd nauczycielstwa oraz b. wychowanków i wychowanków łącznie z walnym zebraniem członków Stowarzyszenia.

Nabożeństwo o godz. 10 m. 30 i zjazd odbędzie się w lokalu gimn. przy ul. Śniadeckich 17. Wszyscy, którzy zechcą skorzystać z nabożeństw, proszeni są o wcześniejsze zawiadomienie o tem zarządu pod adresem ul. Wilcza 11 m. 7 a w Warszawie. Blizszych szczególow użdziela p. prezesa wileńskiego Koła ul. Objazdowa 6 m. 7.

Walne zebranie związku Pań Domu odbędzie się 16 b. m. w sali T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14) o godz. 5.30.

Walne doroczne Zebranie Kasy Pogrzebowej przy parafji s.ś. Jakóba i Filipa odbędzie się w niedzielę 18 bm. w sali parafjalnej przy kościele zaraz po sumie. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok ubiegły. 2. Preliminarj budżetowy na rok bieżący. 3. Regulamin Kasy. 4. Ustalenie wysokości składek i wysokości zapomogi pośmiertnej na rok bieżący. 5. Przerachowanie sum przedchochich. 6. Dokonanie wyboru członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

ODCZYTY.

Z T-wa Eugenicznego 15 bm w poradni eugenicznej (ul. Żelgowskiego 4) Dr. E. Sawicki wygłosi odczyt na temat „Kila w życiu rodzinnem”. Początek o 5 i pół wiecz. Wstęp wolny.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Stolarze jadą do Łotwy. W początkach przyszłego tygodnia wyjeżdża do Łotwy delegacja rzemieślników-stolarzy wileńskich z dyrektorem Izby Rzemieślniczej, p. Młynarczykiem na czele. Delegacja przeprowadzi na terenie Łotwy szereg rozmów z tamtejszymi importerami w sprawie sfinalizowania umów na eksport z Wilna i Wileńszczyzny artykułów rzemieślniczych.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO.
Konfiskata pisma białoruskiego. Władze administracyjne skonfiskowały w dniu wczorajszym Nr 2 nowopowstałej gazety białoruskiej „Białoruś Pracy”. Konfiskata nastąpiła na skutek podania kilku wiadomości tendencyjnie fałszywych, koludujących z kodeksem karnym względnie przepisami prasowymi.

Kurs dla pracownic (sióstr) parafjalnych.

W niedzielę, 25 bm. rozpocznie się w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitalnej i pierwszy dwutygodniowy kurs dla sióstr parafjalnych, zadaniem których jest poświęcenie się w miarę sił i zdolności pracy w parafji: patronaty, stowarzyszenia, III Zakony, ogniska parafjalne, dobroczynność, ochronki dziecięce, dobroćność kościoła itp. oraz pomoc w biurze parafjalnym.

Na kursie tym mają się przygotować siostry parafjalne do dobrego pełnienia obowiązków swego powołania pod fachowym kierownictwem czuwającym nad ich wykształceniem teoretycznym, odpowiednią praktyką i wyrobieniem etycznym.

Wykłady fachowe i ćwiczenia praktyczne obejmują: Prezes Arch. Instytutu Akcji Katolickiej, Dr. Kazimierz Nizyński: o ogólnych zasadach Akcji Katolickiej, Ks. Franciszek Kałarski, dyrektor Instytutu A. K. o organizacji i pracach Akcji katolickiej w parafji, — Ks. Dr. Kazimierz Kucharski T. J. o rekolekcjach zamkniętych, — Ks. Kan. Adam Kulesza o posłannictwie sióstr parafjalnych, — Ks. Dyr. Mr. Aleksander Mościcki o organizacji Męzów katolickich, — Ks. Dr. Leon Puciata dogmatyka popularna, — Ks. Prez. Jan Rzymelka C. M. o akcji charytatywnej i jej organizacji, — Ks. Prof. Dr. Michał Sopoćko o zagadnieniach etyczno-społecznych, — Ks. kan. Stanisław Wawadzi o wyrobieniu duchowym, — Pp.: Dyr. Tadeusz Birecki o prasie katolickiej, bractwach i stowarzyszeniach religijnych w parafji, — Dyr. Leonia Ciszewiczewa o ochronkach i przedszkolach, — Henryk Chmielewski o ogniskach parafjalnych i organizowaniu zebrań, Dr. S. Dziekiewiczowa o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach zaslubnie itp. — Mr. J. Metkowska o organizacji czytelni i bibliotek, — Dr. Jan Oko o higijenie, — Dyr. Jadwiga Roszkowska o organizacjach młodzieży pozaszkolnej, S. M. P., — Polek katolickich (składek parafjalna), — Mec. Mr. Bernard Rusiecki o opiece społecznej, administracji państw, komunalnej i ustawodawstwie społecznym.

Podania o przyjęciu na kurs należy składać pod adresem: Sekretarja Arch. Związku „Caritas” w Wilnie, Metropolitalna Nr. 1.

Tamże w godzinach od 10 — 2 po poł. użdziela się informacji w sprawie kursu.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Pohlanka. Dzisiaj, o godz. 8-jej w „Pieniądz to nie wszystko”. Jutro, „Pieniądz to nie wszystko”.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Propagandowe przedstawienie „Marjetta” Dzisiaj „Marjetta”.

Jutrzejsze przedstawienie „Nitouche”. Jutro „Nitouche”. Ceny miejsc znizone.

Najblizsza premiera w „Lutni”. Na repertuar niebawem wejdzie przepiękna operetka Stozła „Dzi-Dzi”.

Poranek dla starszych, dzieci i młodzieży. W najbliższą niedzielę o godz. 12.30 po raz drugi „Stas-Iotnikiem” komedjo-bajka w 4 aktach, która zdobyła sobie na premierze entuzjastyczne przyjęcie. Świetna gra artystów z Wyrwicz-Wichrowskim na czele małą Lusią, doskonały balet K. Grackiej, artystyczne nowe dekoracje nietylko ciekawa treść sztuki, składają się na całość, która bawi, wzrusza i zachwyca tak małego, jak i dużego widza. Ceny od 25 gr.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sroda, dnia 14 lutego.
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Czas. 12.30: Kom. meloer. 12.33: Muzyka klasyczna (płyty). 15.40: Recital fortep. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Nowe programy szkolne a wychowanie gospodarcze”. 16.55: Koncert kameralny. 18.00: „Widzenie Fausta czyli postępy teletechniki” — odczyt. 18.20: Recital organowy. 19.25: „Cierpienia i zwycięstwa twórców” — felj. 19.40: Wiad. sport. 20.02: Widdor — Symfonia gołtycka (płyty). 20.15: Koncert. 21.15: „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie” — felj. 21.30: Recital śpiewaczy. 22.00: Audycja poetycka p. t. „Czy najmłodsza Polska słuszenie wymyśla na Skamandra?”. 22.30: Koncert żywych (płyty). 23.00: Kom. meteor.

Czytajcie i prenumerujcie!

najlepszy i najtańszy polski tygodnik ilustrowany

„Ilustracja Polska”

do nabycia we wszystkich kioskach.

«DOWCIP» BUCHALTERÓW UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Wział jaknajwięcej, dać jaknajmniej — oto dewiza, którą możnaby złotem literami wybić na drzwiach ubezpieczalni społecznej. Mamy do zanotowania nową „sztuczkę” buchalterów ubezpieczalni: oczywiście za „sztuczkę” tę mieli zapłacić — ubezpieczeni.

Ubezpieczalnia mianowicie uznała obliczanie poborów miesięczne za przeszarżate. Wprowadzono „robotni”, przyczem przyjęto, że dni roboczych w miesiącu jest 25. Jeżeli tedy pracownik zarabia miesięcznie 300 złotych, ubezpieczalnia dzieli tę sumę przez 25 i otrzymuje sumę dziennego zarobku zł. 12. Tydzień „roboczy” składa się z 6 dni — tak więc zarobek tygodniowy owego pracownika wynosi według ubezpieczalni zł. 72.

Kwartał dzieli się na 13 tygodni. Ubezpieczalnia oblicza tedy składki miesięcznie: w pierwszym miesiącu

od 4-ch tygodni roboczych, w drugim również od 4-ch, a w trzecim od 5-ciu. Otrzymujemy tedy: w pierwszym miesiącu pracownik zapłaci składkę od sumy 288, w drugim również od 288, w trzecim zaś — od 360. Sumując te trzy cyfry otrzymujemy zł. 936, jako podstawę wymiaru podatku kwartalnego na ubezpieczalnię od pracownika, który otrzymując miesięcznie zł. 300, zarabia kwartalnie tylko zł. 900.

Wynika z tego chyba jasno, że w danym wypadku pracownik zapłaci podatek od niepobranego wcale wynagrodzenia, mianowicie od owych 36 złotych.

Dowcip jest za grubą, żeby się mógł udać. Przez zbytnią „życzliwość” dla swojej instytucji buchalterzy wpakowali ubezpieczalnię w fatalną kabałę. Boć trzeba teraz będzie wszystko przeliczać na nowo. Roboty dużo, pożytku żadnego.

O zapustach kulligach i srodzie popielcowej. Zwyczaj w dawnej Polsce.

Na tańcach, bankietach, ređutach upływał szybko czas zapustów. Zaś od tustego czwartku aż do srody popielcowej bawiono się dniami i nocą, jakby chcąc nagrodzić sobie mający nadejść długi okres wielkiego postu.

Po szlacheckich dworach urządzano huczne kulligi ze śmiechem, wrzawą, weselem. „Dwócín, albo trzech sąsiadów zmówili się z sobą, zabrali z sobą żony, córki, synów, czeladź, służącą i co tylko mieli w domu dorosłego, zostawiając w nim tylko małe dzieci pod dozorem takich dwojga osób, mężczyzny i niewiasty. Sami zaś wpakowawszy się na sanki albo gdy sanny nie było, na kolaski, wózki, na konie wierzchove jak kto mógł, jechali do sąsiada poblizszego, ani proszeni od niego, ani przestraszysi go, żeby im nie skrył, albo nie ujechał z domu”.

Sunęli długim korowodem z szumem i hałasem zajędzali na dziedzińcu pograżonego nieraz już we śnie dworku. Gospodarze wstawali popiesznie i witali uprzejmie nieproszone gości, „którzy rozkazywali sobie dawać jesć, pić, koniom i ludzjom, bez wszelkiej ceremonji, właśnie jak żołnierze na egzekucji”.

Z piwnic wyciągano beczki z trunkami, ze spizarni wędzone kiełbasy, szynki, półgęski. Łało się wino i miód strumieniami, uszy się trzęsły przy ofiście zastawionym biesiadnym stole. Gościnnie gospodarz domu posyłał do karczmy lub poblizkiego miasta po grajka, zamożniejszy kazał rznąć od ucha własnej domowej kapeli, czasem znów między czeladzią wynaleziony grajek wygrzywał skoczne oberki, ogniste mazury.

Dzisiaj, dzisiaj, dzisiaj — podkewczki dajcie ognia — rozlegało się daleko wśród zimowej nocy.

Niedługo jednak tanczono. Najadłszy się i napiwszy dosyta, zabierali gościnnego gospodarza i jego całą rodzinę i znów najędzali niespodziewanie z hukiem i wrzawą sąsiedni dwór.

Rozpocynały się nowe biesiady, nowe pijatki. Popasali już krócej, bo sporo jeszcze utworów objechać trzeba, sąsiadom kochanym: puste spizarnie zostawić wypada. Coraz większa gromada jechała kulligiem w zapuszną noc — aż do ciaraiwa wreszcie do domostwa tych, którzy kullig zaczęli.

W ostatni wtorek zapustny „tak na kullig jako i bez niego lubiano się przeksztalcać w różne figury, mężczyźni za żydów, za cyganów, za ołejkarczów, za chłopów, za dziaďów, niewiasty podobnie za żydówki za cyganki, za wiejskie kobiety i dziewczki, udając mową i gestami takie osoby, jakich postać na siebie brałi”.

Około godziny dwunastej podawano po wierzchy mięsnej w ostatni wtorek, mleko, jaję, śledzie. Wierczera ta nazwano podkurkiem; była bardzo ściśle przestrzegana, zarówno po wielkich dworach, jak i skromnych domach.

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPIANIU OCZOLNEM
POWIĘKSZENIU GRUCZOŁÓW
STOSOWANY JEST

SKUTECZNY
SMACZNY
W UŻYCIU

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO

WYPADKI.

Karygodna jazda woźnicy. Na ulicy Nowogrodzkiej woźnica Ch. Lewinson (Kozia 4) najechał na przechodzącego przez jezdnię 8-letniego chłopca Władysława Lachowica (Dyneburska 10). Kola wozu zgnioty chłopcu klatkę piersiową i poraniły głowę i nim Lewinson zatrzymał konia, nieszczęśliwy chłopiec zmarł nie odzyskawszy przytomności. Trupa chłopca zabrano do kostnicy szpitala, zaś woźnicę Lewinsona aresztowano.

Za przegrany zakład kulą w plecy.

Kazimierz Mikulewicz z Nowo-Jeleńska gm. podbrzeskiej zgłosił się do IV komisarjatu P. P. m. Wilna z meldunkiem, iż w pobliżu Papierni Werkowskiej został napadnięty przez bandytów i obrabowany. W czasie rabunku jeden z bandytów strzelił w plecy Mikulewiczowi.

Na skutek tego meldunku policja przeprowadziła dochodzenie w wyniku którego stwierdzono, iż Mikulewicz napadnięty został przez bandytów, którzy strzelili w plecy Mikulewiczowi.

Wynika z tego chyba jasno, że w danym wypadku pracownik zapłaci podatek od niepobranego wcale wynagrodzenia, mianowicie od owych 36 złotych.

Dowcip jest za grubą, żeby się mógł udać. Przez zbytnią „życzliwość” dla swojej instytucji buchalterzy wpakowali ubezpieczalnię w fatalną kabałę. Boć trzeba teraz będzie wszystko przeliczać na nowo. Roboty dużo, pożytku żadnego.

Wynika z tego chyba jasno, że w danym wypadku pracownik zapłaci podatek od niepobranego wcale wynagrodzenia, mianowicie od owych 36 złotych.

Z KLINIKI W WARSZAWIE ulekt chory żyd z objawami trądu.

Do kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego (Koszykowa 82-A) zgłosił się jakiś pacjent, prosząc lekarza o poracę.

Pacjent skarżył się na uporczywe swędzenie w różnych miejscach ciała. Lekarz dyżurny, po zbadaniu chorego i po porozumieniu się z innymi lekarzami, oświadczył, iż choroby ma prawdopodobnie objawy trądu.

Od chorego zażądano danych personalnych, by wypelnic kartę i skierować go na obserwację do szpitala św. Łazarza. Pacjent oświadczył, iż nazywa się Lejzer Etkauzer, mieszka przy ul. Nowolipie 43.

Dowiedziawszy się, iż ma być skierowany na obserwację do szpitala Etkauzer, korzystając z chwilojowej niewiagi obecnych w klinice wyszedł i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Po sprawdzeniu okazało się, iż pod wskazanym przez chorego adresem, tj. przy ul. Nowolipie 43, Lejzer Etkauzer nigdy nie mieszkał i nie mieszka. Nie mieszkał on również w domach sąsiednich, wobec czego istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż chory świadomie podał fałszywe nazwisko i adres.

Ponieważ istnieje podejrzenie, iż Etkauzer ma objawy choroby podobnej do trądu zawiadomiono władze z prośbą o odszukanie zbiegłego i umieszczenie w ściśle izolowanym miejscu.

Żydzi atakują żydów.

Z Warszawy donoszą: Przez cały dzień niedzielny odbywały się w żydowskich dzielnicach miasta krwawe awantury i bójki pomiędzy komunistami i bundowcami. Najwięcej potyczek zanotowano na ul. Elektoralnej i Świętokrzyskiej. W wyniku awantur Pogotowie opatrzyło kilkadziesiąt osób.

Powodem nieporozumienia pomiędzy bundowcami a komunistami jest fakt, iż 250 pracowników zatrudnionych w sklepach z gotowem ubiorami męskimi, którzy dotychczas należeli do związku komunistycznego, postanowiło na zebraniu, odbytem w sobotę przy ul. Mylniej 7, przejść gromalnie do „Bundu”. Wybrano nowy zarząd a członków włączono, jako sekcję do „Bundu”. Komunistki, dowiedziawszy się o

padek a mianowicie Mikulewicz, jadąc do Wilna przez Papiernię Werkowską spotkał się z przygodnym podróznym, z którym Mikulewicz założył się, iż go przescignie. Nastąpił wyścig. Koń Mikulewicza istotnie przybył do mety, lecz w nagrodę Mikulewicz otrzymał w plecy ranę, z rewolweru. Przygodny znajomy Mikulewicza po zranieniu swego towarzysza podróży, zbiegł. Rannego Mikulewicza skierowano do szpitala św. Jakóba.

Zemsta kupców czy wypadek oszustwa?

Do władz bezpolecstwa wniesiono skargę na K. Mozera przemysłowca z N. Wilejki, oskarżając go o oszukańcze manipulacje w związku ze sprzedażą 150 tys. kg. odpadków żelaza i szcztatków maszyn.

Najbardziej skargę popierał P. Frydman (Zawalna 10) i B. Kabaczynik (Szopena 8), którzy oskarżają

Z KLINIKI W WARSZAWIE ulekt chory żyd z objawami trądu.

Zarazki trądu, tj. laseczniki są bardzo zbliżone do laseczników gruźlicy i występują w miejscach zakaźnych, atakując skórę, błony śluzowe nosa, dróg oddechowych i pokarmowych. Pierwszy wykrył za rzaki trądu w 1880 roku prof. dr. Hensen.

Trąd jest chorobą trudno uleczalną a kuracja, w szczęśliwych wypadkach, trwa bardzo długo. Chorzy uskarżają się na duszność i porażenie nerwów czuciowych w kończynach. W dalszym stadium rozwijają się guzy i pęcherze na skórze, poprzedzane przez uporczywe swędzenie.

Charakterystycznym objawem przy zapadnięciu na trąd jest t. zw. lwi wyraz twarzy. Zmieniają się wtedy rysy, nos puchnie, a spojrzenie staje się niespokojne. Lekarze różnicują dwie odmiany trądu: skórny i nerwowy. Oba są jednakowo trudne do wyleczenia.

Co do historii trądu, jest jedna z najwcześniejszych zidentyfikowanych chorób, a obszerne jej opisy możemy znaleźć w Starym Testamencie. Trąd panował w całej Europie zwalczany przez uczestników wypraw krzyżowych. W Polsce, w Niemczech i we Francji wygasł przed kilkadziesiątu laty. Obecnie występuje jeszcze w Szwecji, Norwegii, na Łotwie, w okolicach Petersburga, w Hszpanji i w Rumunji.

Charakterystycznym objawem przy zapadnięciu na trąd jest t. zw. lwi wyraz twarzy. Zmieniają się wtedy rysy, nos puchnie, a spojrzenie staje się niespokojne. Lekarze różnicują dwie odmiany trądu: skórny i nerwowy. Oba są jednakowo trudne do wyleczenia.

Co do historii trądu, jest jedna z najwcześniejszych zidentyfikowanych chorób, a obszerne jej opisy możemy znaleźć w Starym Testamencie. Trąd panował w całej Europie zwalczany przez uczestników wypraw krzyżowych. W Polsce, w Niemczech i we Francji wygasł przed kilkadziesiątu laty. Obecnie występuje jeszcze w Szwecji, Norwegii, na Łotwie, w okolicach Petersburga, w Hszpanji i w Rumunji.

Czechosłowacja obniża wartość swej waluty.

Od dwóch dni banki wstępują się od dokonywania transakcji koronami czeskiemi, której kurs zresztą spada w ciągu wczorajszego dnia o 25 proc. poprzedniej wartości (za 10 kor. czesk. żądano 22 zł., placoró 20 zł.). Znika ta pozostaje w związku z doniesieniami z Pragi czeskiej o mającej zapas w najbliższy poniedziałek uchwale rady ministrów w sprawie nowego planu gospodarczego. Zasadą planu ma być zerwanie z gospodarką deflacyjną, oraz obniżenie wartości korony czeskiej o 20 procent. Jak widać tedy, kurs jaki korona czeska osiągnęła w bankach przekroczył nawet o 5 proc. spodziewaną obniżkę urzędową.

Sprawa nowego planu gospodarczego jest w Czechosłowacji przedmiotem żywego zainteresowania, a nawet popochu. Zdenerwowanie budzą pogłoski o zamierzonej jakoby „inflacji”. Faktem jest, że rząd czechosłowacki zmierza do przewartościowania siły kupna korony czeskiej zagranicą do jej wartości w kraju, a to dla ułatwienia eksportu. Siła kupna korony wewnątrz państwa pozostanie niezmienną, a więc realna wartość zarobków i plac zmianie nie ulegnie.

Pokrycie banknotów złotem obniżone zostanie z dotychczasowych 35 proc. na 25. Bank Narodowy będzie miał dzięki temu możność dostarczyć gospodarstwu potrzebnych kredytów. Kredyty te udzielane będą za pośrednictwem t. zw. instytutu redyskontowego, którego utworzenie stanowi dalszy ważny punkt planu rządowego, Minister skarbu chce in-

stytut ten wypożyczyć w 1 i pół miliona koron czesk. kapitału, który zostanie powiększony wkładami instytucji finansowych, zakładów ubezpieczeniowych i t. p. Instytut udzielać będzie kredytów na papierze państwowym do wysokości 90 proc. wartości kursowej. Oprócz tego skarb zamierza pokryć deficyt z roku 1933 emisją bonów państwowych z 4-procentowym oprocentowaniem i trzymiesięcznym terminem spłaty. Bony te można będzie eskontować w Banku Narodowym.

Cały ten kompleks gospodarczych finansowych i walutowych zażądań ma być uskuteczony w najbliższym czasie, gdyż każdy zmarnowany tydzień oznacza milionowe straty, zwłaszcza dla czechosłowackiego handlu zagranicznego. Przez realizację planu rządowego spodziewają się czechosłowackie koła gospodarcze uzyskanie nowych sił i środków dla walki z kryzysem i bezrobociem.

O przyjazd Józefiny Becker.

Przedsiębiorcy widowiskowi w Warszawie po raz drugi wystąpili do władz administracyjnych o zezwolenie na przyjazd do Polski oślawionej tancerki murzyńskiej Józefiny Becker. Jak wiadomo, próbę o udzielenie wizy Józefinie Becker, została już raz załatwiona odmownie, gdyż Komisarjat Rządu uznał że występy jej nie przedstawiają specjalnej wartości artystycznej i wobec konieczności ochrony krajowego rynku pracy tego rodzaju imprezy nie zasługują na specjalne poparcie.

S P O R T.

RUCH WYDAWNICZY.

Dwutygodnik „Samopomoc gospodarcza”, którego 1 numer ukazał się w styczniu r. b. za-luguje ze wszech miar na uwagę. Przez swoje naczelne hasło „Bez polskich miast nie ma Polski” stanął on od razu na tronie walki z zalewem żydowskim w naszym państwie, pomnażając i tak już liczne wydawnictwa w tej dziedzinie. Aczkolwiek nie umiemy na gruncie kwestii żydowskiej, podchodząc do niej tylko ze stanowiska gospodarczego i podając jedynie jeden rodzaj walki z tem naszym nieodłącznym społeczeństwem, to jednak przez obrazowanie poleceństwu klęski gospodarczej, przyczynia się do utwierdzenia placówek polskich w zagrożonych okręgach. Ma ona na celu wywobudzenie naszych miast czyli handlu i rzemiosła z rąk żydowskich, dając tem samem pracę i chleb wielu setom bezrobotnych Polaków. Do celu tego chce „Samopomoc gospodarcza” dążyć przez nawoływanie do bojkotu ekonomicznego sfer żydowskich i propagowanie kupna tylko u Polaków, jednocześnie informując społeczeństwo o firmach żydowskich podsyżających się pod chrześcijańskie. Tą drogą myśli wspomniane pismo, że uda się w naszym państwie rozwiązać kwestię żydowską i zagadnienie bezrobocia wśród polskich miast. Aczkolwiek nie podzielamy zdania, że jedyną drogą bojkotu możemy dojść do wywobudzenia Polski z obcych elementów, to jednak musimy z zadowoleniem stwierdzić, że walka o polskość naszych miast zyskała na sile przez wydawanie pisma rzeczowe i plastycznie obrazującego niebezpieczeństwo żydowskie, zagrażające zwłaszcza naszym miastom. Toteż polecamy wszystkim zapoznać się z tem wydawnictwem, które niewątpliwie okaże się wkrótce bardzo przydatnym.

Wyrafinowana zemsta odpalonego kochanka.

Młoda wiedeńska, Marja R., której rodzice zamieszkują w Brnie, w Czechosłowacji, dziwnym cudem uniknęła śmierci, i takiej z wyszukaniem okrucieństwem przygotowywał dla niej odpalony konkurent. Dziewczyna pracowała w pewnej wiedeńskiej firmie handlowej, mieszając wspólnie z krowym, którzy od pewnego czasu zauważyli, że oddana im pod opiekę Marja coraz bardziej zapadała na zdrowiu i bez powodów wyglądała coraz gorzej. Skrzyżowała się ona na bolesne niedomaganie wzroku, bezsenność i dokuczliwe bóle stawowe.

Kilka tygodni temu wystąpiły objawy gnicia naskórka przy środkowych palcach u obu rąk dziewczyny. Przywołany lekarz nie umiał stwierdzić przyczynę postępującej tajemniczej choroby, wskutek której Marja R. przechodziła coraz częściej ataki, wywołujące zupełny zanik wzroku i długotrwałe omdlenia. Dwie jej koleżanki biurowe, które ostatnio pracowały później wieczorem w firmie, w gościnach pozabiorowych dokończyły rocznej inwentury, zauważyły, że maszyna do pisania ich koleżanki posiadała parę klawiszów fosforujących w ciemności i doniosły o tem odkryciu dyrekcji, która zarządziła zbadanie tego tajemniczego fenomenu. Stwierdzono wówczas, że fosforująca klawiszka pochodziła od substancji trującej, podobnej do mieszanek chemicznych, używanych przy zegarkach, których tarcza promieniuje w ciemnościach. Dotykając często „zatrutych” klawiszów, Marja nabywała się powolnego zatrucia całego organizmu. Podejrzenia padły na 43-letniego urzędnika firmy, chemika Józefa Kopoźę, który swymi oświadczeniami narzucał się od pewnego czasu młodej koleżance. Kopoźę, niskiego wzrostu garbusiek, nie mógł się pogodzić z odmową dziewczyny i jak sam się przyznał, chciał się zemścić, trując biedną Marję.

Loterja na setera.

Niezwykły proces znalazł się na nikowu Brudnickiemu. Sprawa trafiła do sądu starostwskiego, który wymierzył oskarżonemu grzywny pięćdziesiąt. Skazani odwołali się do sądu powszechnego, dowodząc swej niewinności.

Sędzia Semadeni zbagatelizował jednak tę „loterję” i po wywodach adw. Jarosza niewinniał adw. Piłsudskiego uznając, że loterja nie była obliczona na zysk.

Giełda

WARSZAWA. (Pat.) Giełda Dewizy: Belgia 123,60 — 123,91 — 123,29. Holandia 356,80 — 357,70 — 335,90. Gdańsk 172,90 — 173,33 — 172,47. Londyn 27,00 — 27,14 — 26,86. Nowy Jork kabeł 5,36 1/2 — 5,37 — 5,40 — 5,34. Paryż 34,93 — 35,02 — 34,84. Szwajcaria 171,50 — 171,93 — 171,07. Włochy 46,66 — 46,80 — 46,56. Berlin w obrotach nieoficjalnych 209,50.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 41,75 — 41,80. Konwersyjna 57,75 — 57,50. 5 proc. kolejowa 54,75. 6 proc. dolarowa 66. Dolarówka 53,50 — 53,75. Stabilizacyjna 56,50 — 56,25 — 56,50 — drobne 56,75. 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 52. 8 proc. warszawskie 54,13 — 53,75 — 54,13.

Akcje: Bank Polski 86 — 85,75 — 86. Cukier 15,50. Węgiel 13,50. Lilpop 11,30 — 11,20. Słazachowice 10,50 — 10,40. Haberbusch 40. Tendencja słabsza.

Dolar w obrotach przyw. 5,38. Rubel: 4,63 — 4,67.

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 13 lutego 1934 r. Za 100 kg. parytet Wilno. Ceny tranzakcyjne: Zyto 1 st. 16, 11. st. 14,62. Jęczmień na kasze zbierany 13,65 — 14,65. Gryka zbierana 20,15. Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,75 — 35. Mąka żytnia 55 proc. 25. Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 21 — 22. Owies 13 — 13,50, zadeszczony 12 — 12,50. Mąka żytnia 65 proc. 20 — 25,25 żytnia siłkowa 17 — 17,25, żytnia razowa 17,50 — 18. Otręby, kasza i inne — bez zmian.

Po mistrzostwach piłki siatkowej. W Poznaniu odbył się turniej piłki siatkowej o zimowe mistrzostwo Polski. Turniej ten zgromadził najlepsze zespoły całej Polski.

Wino reprezentowane było przez A. Z. S. Drużyna akademików zajęła ostatnie miejsca, co jest przykrym niespodzianką, bo liczyliśmy, że A. Z. S. nieco godniej zaprezentuje w Poznaniu sport wileński. Trzeba tutaj, przypomnieć, że wiosną 1933 roku w turnieju w Toruniu Wilno zdobyło wicemistrzostwo Polski, a teraz zdegradowane zostało aż na ostatnie miejsce.

Drużyna A.Z.S. przegrała wszystkie spotkania. Przed nami znalazł się nawet Białystok, który wygrał z A. Z. S. 15:8, 7:15 i 15:13.

Zachodzi więc pytanie, dlaczego wilanom w Poznaniu tak się nie udało. Wina leży w tem, że A. Z. S. pojechał w bardzo słabym składzie bez uczniów.

Uważamy, że w przyszłości, jeżeli ułożenie silnego, rzetelnie reprezentacyjnego składu nasuwa szereg trudności, to wogóle lepiej nie jechać.

Przecież tę drużynę, która walczyła w Poznaniu, pokonają kolejno wszystkie inne zespoły pozostałych klubów.

Nie warto więc w przyszłości występować na szerszą arenę z drużyną słabszą, mając w Wilnie daleko lepszych graczy.

Sytuacja ta wynika z tego, że A. Z. S. zdobył tytuł mistrza Wilna w innych nieco okolicznościach od tych, które istniały w przededniu wyjazdu drużyny do Poznania.

Nie chcemy w danym wypadku

bynajmniej A. Z. S. robić przykrości, ale fakt poznańskiej porażki bierzemy jako przykład myślnie polityki władz gier sportowych, które muszą mieć przecież jakąś kontrolę nad drużynami wyjeżdżającymi z Wilna, bo w turnieju jak toruńskim, krakowskim czy poznańskim drużyna z Wilna prócz reprezentowania barw klubowych, reprezentuje ponadto cały sport wileński, a to już nakłada dość poważne przeciw obowiązki.

Hokeiści Ogniska K. P. W. jadą do Rygi.

W najbliższą sobotę i niedzielę w stolicy Łotwy odbędą się dwa rewanżowe spotkania hokejowe pomiędzy reprezentacją Łotwy a mistrzem Wilna Ogniskiem K. P. W.

Wilanianie wyjadą z Wilna w piątek. Kierownikiem ekspedycji jest prof. Weyssenhoff. Paszporty są już wypisane, a więc wyjazd nastąpi napewno.

Zaznaczamy przytem, że pierwsze mecze rozegrane w Wilnie zakończyły się zwycięstwem Ogniska. Po turnieju w Rydze będziemy mieli 25 lutego międzynarodowy turniej hokejowy w Wilnie.

Uczniowie Warszawy chcą grać z Wilnem.

Hokeiści szkół średnich Warszawy chcą jakoby rozegrać mecz z warszawskimi z hokeistami Wilna.

Warto więc dolożyć starań by mecz młodzieży szkolnej doszedł do skutku.

Wilno ma przecież pierwszorzędną drużynę graczy w szkołach, to też spotkanie Warszawa — Wilno należałoby do bardzo interesujących imprez, ściągając tysiące widzów.

Rzucamy więc inicjatywę, by

władze sportowe młodzieży szkolnej rozpatrzyły ofertę uczniów Warszawy, wyznaczając na najbliższy termin mecz, na którego odbycie czeka całe sportowe Wilno.

DRUKARNIA
INTROLIGATORNA
A. ZWIERZYŃSKIEGO
Mostowa Nr. 1. Tel. Nr. 1244
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie
BROSZURY, OKÓLNIKI, TABELLE, PLAKATY, ZAPROSZENIE, BILETY WIZYTOWE, AFISZE, KSIĘGI.
i różne książki do OPRAWY
ce n y konkurencyjne.

TEATR - KINO
ROZMAITOŚCI
SALA MIEJSKA
Ostobramska 5

UWAGA. Od dziś ceny miejsc na wszystkie seanse: Cely Parter 54 gr. — Cely Balkon 35 gr. UWAGA.
SKRZYDLATE FATUM
w roli gł. **FREDRICK MARCH**
Wielki lotniczy dramt z frontu zachodu, Udział bierze 3,000 samolotów. Oraz najnowsze dodatki dźwiękowe.
NA SCENIE: „PRZYJACIEL Z LIDY” arcywesoła komedia w 1 akcie.

Biuro Pośrednictwa Pracy
przy Wileńsko-Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej
ogłasza konkurs na zastępcę stanowisko lekarza Pogotowia Ratunkowego miasta Wilna
Składanie podań oraz bliższe informacje w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25 — 3) do dnia 28-II-1934 r.

PRACA
Młoda panna poszukuje pracy. Pisze na maszynie, mam zamiłowanie do gospodarstwa domowego oraz na ekspedientkę do sklepu. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „krytyczne położenie”.

DZIŚ REPREZENTACYJNA PREMIERA w 2-eh KINACH
Wazehświelowo słynna wytwórnia „SOWKINO” w Moskwie wyprodukowała potężne arcydzieło, którego dotąd żadna wytwórnia nie była w stanie stworzyć. Świat nie widział jeszcze czegoś podobnego
„PAN” i „ROXY” jednocześnie
„ORŁY NA UWIEZI”
MAŁYGIN
Sztandarowy przebój kinematografii Sowietkiej
Świetny nadprogram. Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

KINO-NOWE CASINO ul. Wielka
DZIŚ. Najwesełszy program sezonu. Dwie godziny bezustannego śmiechu. Wspaniale, lekkrzące się humorem i dowcipem najnowsza szmorka komedia p. t.:
NIEZNAJOMA?
Przeгляд pięknych kobiet Maraton tańca! Skandal na Dancingul
Humor, Dowcip, Pikanterja.
Wielki nadprogram. Początek seansów od godz. 4 pp. W sobotę i niedzielę od g 12-ej.

DZIŚ. FILM NAD FILMY
Marlena Dietrich
Pieśń nad Pieśniami
w najnowszym arcydziele, o którym mówi cały świat
Reż. genialnego H. Mamoullana.

PLACE do sprzedania
w Śródmieściu przy ul. Zawalnej róg Poznańskiej
cztery parcele budowlane o powierzchni 700 — 1000 metrów kwadratowych w cenie 10—20 zł. za metr—sprzedają się do dnia 1 marca r. b.
Informacje w Zarządzie Konkursowym Masy Upadłościowej b. Wileńsk. Banku Rolniczo-Przemysłowego zauł. Montwiłłowski 15 w godz. 5—7 wiecz.

ZGUBY
Czarnego I sa
zgubiono w sobotę wieczorem w okolicach Zielonego Mostu, Mostowej, Antokola. Odmień za wynagrodzeniem Zalemeńska 1 m. 2. 428

Mieszkania i pokoje
Mieszkanie, albo domek
3 pokojowy na Antokolu poszukuje od 1-go marca. Zgłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” sub „Antokol”. gr. 2

Poszukuję mieszkania z 3 pokoj z kuchnią od 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Centrum”. gr 4
Trafną odpowiedź.
Pan Teofil Kolasński pożyczył sobie od swego przyjaciela stary, zatuszowany kostium szoferski i poszedł na re. dute.
Przy wejściu bileter zatrzymał go.

RÓŻNE
Przybłąkał się plesk-fox. Zakretowa 7 m 25. Po 7 dniach psa będą uważał za swoją własność. 429
Przybłąkał się pies „Seter” — czarny, duży Tatarska 8—20. 433
Ta sama.
— Wstydź się, Jadziu.

TOWARZYSTWO PRZEM. BUDOWLANE „GIAZDO POLSKIE” z o. op. w Wilnie.
Niniejszem podaje się do wiadomości osób, pragnących dojść do posiadania własnego dachu nad głowę, kosztem najniższym, na warunkach najdogodniejszych w czasie najkrótszym, że w związku z wynalezieniem przez znaną i terenie miasta firmę techniczną nowego systemu budownictwa ogniotrwałego odpowiadającego wszelkim wymaganiom współczesnego postępu techniki budowlanej, kalkulującego się zaś nie drożej od łatwego i maotrwałego drzewnego — zaprojektowane zostało założenie towarzystwa przemysłowo-budowlanego, mającego za cel w swych członkach, a następnie budować takie i dla osób postrotnych. Podstawą do maksymalnego zredukowania kosztów własnych każdego z członków na cel budowy domu służyć mają poważne zyski z założonego w tym celu przedsiębiorstwa przemysłowego, zabezpieczonego patentem i bezkonkurencyjną tanią produkcją o bezwzględnie zapewnionym zbycie. Liczba członków towarzystwa 100 osób. Udziały po zł. 300 w 12 ratach mies. po zł. 25. W najbliższym czasie odbędzie się pierwsze informacyjno-organizacyjne zebranie, o dniu, czasie i miejscu którego nastąpi oddz. powiadomienie. Narazie dowiadywać się można p. a. ul. Moniuszki 30 m. 4 (od. 5—7).

Wdowa po urzędniku magistrackim, znajdująca się w okropnej nędzy wraz z 3-giem dzieckiem prosi o jakikolwiek prace, lub pomoc materialną. Antokol 134 m. 2. Ofiary składać w Adm. „Dz. Wil.” lub pod jej adresem w Domu Nolegowym. gr 0

Polecam osobę w średnim wieku bardzo uczelną, inteligentną, w charakterze pielęgniarki zarządzą domem, opiekę dzieckiem Dąbrowskiego 7—1 od 11—2-ej gr 1

Wysłęgi.
Po egzaminale szoferskim Apfelbaum i Apfelduft obmyślają samodzielną tury.
— Założę się z tobą — mówi Apfelbaum — że przejadę z Krakowa do Rzeszowa i nie zoberę ani o centimetr wozem.
— Nonsans! Trzymam zakład.
Poszło o koszt wina. Dla kontr. II wysłano Nichtmachera.
Po 10 godzinach wrócił z Rzeszowa.
— Apfelbaum wygrał.
— Wykluczone — mówi Apfelduft — jak on to robił?
— Jechał po cięgiem?

ZOFJA KOWALEWSKA. 31)
Dzieje powstania ludzkiego.
Wspomnienie o Ludwiku Narbutcie.
Monczuńska więc znalazła się w obcym mieście bez przytulku. Wkrótce jednak przed młodą siostrą podwoje hotelu Lambert, tulącego wszystkich polskich tułaczy. Monczuńska znalazła się pod opieką hr. Czartoryskich. W Paryżu spotkała wielu znajomych z powstania ludzkiego, jak Henszla, Poradowskiego — Ostrogę, oraz księdza Horbaczewskiego. Żył z odprawiania Mszy św. i pilnowania umarłych. Potem wyjechał do Ameryki, gdzie może dotąd żyje, bo był wówczas bardzo młody...

Hr. Karol Przeździecki, był potomkiem owego pułkownika Przeździeckiego, znanego w 1831 r., właściciela skonfiskowanych podówczas za udział w powstaniu Smorgoń. Zona jego była córką generała Lachmana, który, wedle Puzyrowskiego, uczestniczył w zdobyciu Wilna w 1831 r.
Matką jej jednak Paszkowska z Wołynia wychowała córki w dachu polskim. Obie były katoliczki. Jan Lachman, prędko się rozwodził, zeniąc się powtórnie z Badenową, z domu Potocka. Córka z tego małżeństwa cudnej piękności, posubiła następnie Rogera Raczyńskiego. Hr. Karolowa Przeździecka, była również bardzo piękną i dobrą kobietą. Jasniała na dworze cesarzewicy Eugenji. Żyła w nawiąknętniejszym towarzystwie. Hołdy jednak światowe nie skrzyły jej polskiej duszy. Zmarła w Czarnym Ostrowie, na Podolu gdzie też pochowana została.
Majętność ta dostała się Przeździeckim, po kądzieli. Dziś, niestety w obcym znajduje się ręka.
Wśród portretów rodzinnych w Czarnym Ostrowie, Monczuńska widziała portret kobiety, z następującym napisem: „Z. Przeździecka, urodzona, córka Radziwiłła, wnuczka Ogińskiego, prawniczka Wiśniowieckiego, z domu Czartoryskiego.
Teodora Monczuńska, po śmierci przyjaciółki nie chciała już wracać do kraju... Zatrzała tylko do Szawer, gdzie pochowała matkę i osiadła w Krakowie, otoczona czcią ludzką i gronem wybitnych przyjaciół i znajomych.

ROZDZIAŁ XV.
Uwięzienie i wygnanie Krystyny Narbutowej. Śmierć Teodora Narbutta, dziejopisa Litwy. Powrót i zgon jego żony. Pogrzeb w Szawrach. Śmierć Ludwikowej Narbutowej.
Ucieczka Monczuńskiej po powstaniu, nie przeszła bezkarnie dla

Chcę wyjechać
na wieś w okolicy Wilna na parę tygodni. Wymaganie: utrzymanie, pokój oddzielny z pościelą i bielizną. Oferty z warunkami skierować do Dziennika Wileńskiego dla emerytki. 431

Ocena ob.azu.
Artysta - malarz Bzgręski! Ten obraz chcę przesnaćczyć na cel do-

DRUKI PILNE
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE
WYKONYWA DUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44.
CENY NISKIE